



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Osiemnastowieczne modlitwy panien i niewiast różnego stanu w intencji męża

Author: Małgorzata Marcinkowska

Citation style: Marcinkowska Małgorzata. (2014). Osiemnastowieczne modlitwy panien i niewiast różnego stanu w intencji męża. W: M. Jarczykowa, R. Ryba (red.), "W kręgu rodziny i prywatności" (S. 253-262). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Małgorzata Marcinkowska

Uniwersytet Śląski

Osiemnastowieczne modlitwy panien i niewiast różnego stanu w intencji męża*

Instytucja małżeństwa i rodziny, a także rola kobiet w wiekach dawnych stały się już przedmiotem dociekań w licznych rozprawach i syntetycznych studiach¹. W drugiej połowie XVIII wieku, na co również zwrócono uwagę, ukazało się sporo wierszy i dzieł prozą, w których autorzy podjęli wielorako ukierunkowane rozważania nad stanem małżeńskim². Racje i interesy rodowe, a w pewnej mierze także społeczna (obyczajowa) presja nadal stawiały kobietę w niekorzystnej sytuacji, wymuszając na niej wybór między małżeństwem albo klasztorem przy uwzględnieniu takiej właśnie hierarchii³. W mężu niewiasta miała znaleźć opiekuna i przyjaciela zapewniającego jej jeśli nie poprawę, to przynajmniej stabilizację

* Składam podziękowania dr hab. Bożenie Mazurkovej za inspirujące wskazówki i sugestie w trakcie przygotowywania tej rozprawy.

¹ Szczegółowy wykaz publikacji wraz ze zwięzłym opisem tekstów związanych z kobietami zestawiała Maria Bogucka w książce: *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI—XVIII wieku na tle porównawczym*. Warszawa 1998, s. 9—33.

² Zob. m.in. P. Kaczyński: *Wstęp. Preleminaria metodologiczne*. W: Idem: *Rodzina w literaturze stanisławowskiej. Motywy — konwencje — poglądy*. Wrocław 2009, s. 9; B. Mazurkowa: *Dzień ślubny i wieczór weselny w poezji doby stanisławowskiej*. „Napis” 2010, seria 16: *Literatura i rytuały*, s. 165.

³ W duchu staropolskiej obyczajowości rodzice od najmłodszych lat wpajali córkom cnotę posłuszeństwa oraz uległości, decydując o ślubie lub ewentualnym wstąpieniu do klasztoru. Sytuacja zmieniła się nieco w połowie XVIII w., gdy panny z domów magnackich i bogatej szlachty zaczęły uzyskiwać większą swobodę w wyborze przyszłego małżonka. W tych kręgach pozostawanie kobiet w wolnym stanie było wówczas bardzo ograniczone ze względu na ich sytuację prawną, nie mogły bowiem samodzielnie o sobie decydować, a także z powodu interesów rodziny, presji społecznej — negatywnego postrzegania samotnych niewiast. Zob. M. Bogucka: *Białogłowa w dawnej Polsce...*, s. 36—37, 59—61; Eadem: *Staropolskie obyczaje w XVI—XVIII wieku*. Warszawa 1994, s. 50; A. Karpiński: *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*. Warszawa 1995, s. 142—145.

sytuacji życiowej. Z takimi właśnie oczekiwaniami i nadziejami można powiązać pełne determinacji westchnienia do Stwórcy w intencji małżonka, zawarte w anonimowym druku *Modlitwa panien żądających męża*⁴, datowanym przez Karola Estreichera na lata dziewięćdziesiąte XVIII wieku. Do połowy następnego stulecia warcie przypomnienia dzieło miało kilka osobnych wydań z różnicami w tekstach, a ponadto włączano je do tomów o charakterze rozrywkowym.

Liczący dwanaście utworów zbiorek (w tym cztery początkowe wierszowane) stylizowany jest na modlitewnik dla kobiet różnego wieku i stanu, oparty na schemacie znamionym dla modlitwy ustalonej⁵. W części pierwszej obejmuje modlitwy panien: żądających męża, upragnionych, rozsądnych, tęskniących, rozpaczających, niedowierzających oraz „kobietek czyli trzepiołek”. W drugiej natomiast zawiera modlitwy starszych kobiet: rozwódek, mężatek, wdów, starych panien, a także mężatek niecierpiących męża. Do zbioru najczęściej dołączana była *Pieśń panieńska* oraz anegdoty zawierające polemiki na temat stanu małżeńskiego, które pełnią funkcję zabawową i humorystyczną, a ponadto naprowadzają czytelnika na właściwe, odmienne od tego, co zakłada formuła gatunkowa, odczytanie dzieła. W krótkich utworach interesująco zarysowane są wizerunki przemawiających postaci oraz projektowany przez nie obraz małżonka. Pierwsza modlitwa, od której tytułowany jest cały zbiór, wprowadza realia wspólne dla pozostałych. Współtworzą one scenę wypowiedzi kolejnych postaci, a także są zwiastunem problematyki i charakteru całego dzieła:

Kłękam pokornie przed Twym Majestatem,
Boże! Już ten świat staje mi się katem.
Jak gdyby mnie brał na przykre tortury,
Czekam, wyglądam, by przyjechał który.
Przyslij go, Panie, z Twojego ramienia,
Chwalić Cię będą gorące westchnienia.
Jestem ja wcale jak błędna owieczka,
Nie widać do mnie żadnego człowieczka.
Panie, przed Tobą me się serce ściele,
Dasz mi jednego, dasz mi bardzo wiele.
Chwalić Cię będę, chwalić aż na wieki,
Póki nie będą zamknięte powieki.

Modlitwa panien żądających męża, w. 1—12

⁴ Podstawą cytowania anonimowego druku jest w rozprawie edycja datowana w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie na drugą połowę XVIII w.: *Modlitwa panien żądających męża*. [B.m. i r.], sygn. BN.XVIII.17525.

⁵ Zob. M. Wojtak: *Modlitwa ustalona — podstawowe wyznaczniki gatunku*. W: *W zwierciadle języka i kultury*. Red. J. Adamowski, S. Niebrzegowska. Lublin 1999, s. 130—137; M. Makuchowska: *Modlitwa jako gatunek języka religijnego*. Opole 1998, s. 44—47.

W utworze sugestywnie i obrazowo zarysowana została pełna pokory scena, w której młoda dziewczyna klęka przed rozpoczęciem rozpaczliwego wołania do Boga. Modląca się panna deklaruje (zgodnie z charakterem swej wypowiedzi) całkowitą zależność od woli Najwyższego i obiecuje dozgonne uwielbienie Pana, ale (co znamienne) od momentu otrzymania upragnionego kawalera. Przedmiot, a właściwie cel modlitewnego wołania i eksponowany w utworze dramatyzm życiowej sytuacji dziewczyny skłaniają jednak do ostrożności w ocenie charakteru i przeznaczenia owego tekstu. Kilkakrotnie, z wyraźną przesadą podkreślane jest niecierpliwe wyczekiwanie panny na przyszłego męża (określonego mianem „człowieczka”), wypatrywanie go, jak gdyby był spóźniającym się a zapowiadzanym gościem. Użyte przez nią słownictwo związane z cierpieniem i niewolą nie przystaje do rzeczywistego powodu formułowania skargi. Mowa tu o torturach i o świecie postrzeganym jako kat. Analogiczne określenia w następnych modlitwach uszczegóławiają te destrukcyjne odczucia i wyobrażenia. Kilka innych panien również wspomina o torturach, a ponadto o nieznośnych katuszach, ucisku i smutku, który pożera wnętrzości, wywołując stan gorszy niż męczarnie. Świat kobiety bez męża ukazany jest jako wroga jej przestrzeń⁶.

Nagromadzenie w kolejnych utworach określeń akcentujących niepewność, samotność i upływ czasu, takich jak: „błędna owieczka”, „zbujała bez kosarza łąka”, ofiara „samoty”, róża, która z każdą kolejną minutą usycha i więdnie, tak dalece odbiega od faktycznego statusu i stanu postaci wypowiadających tekst, że w sposób czytelny odsłania drugie dno tych wierszy, dalekie od modlitewnej powagi. Kilkakrotne ponawianie próśb kierowanych do Boga jako instancji mającej moc sprawczą przypomina wołania człowieka znajdującego się w sytuacji krańcowego zagrożenia: „przyszlij”, „nie daj!”, „natchnij go”, „spraw”, „daj”. Tymczasem poszczególne panny błagają Pana nie o ratunek w obliczu niebezpieczeństwa utraty życia, lecz o... męża. Dysproporcja między powodem zanoszenia błagalnych wołań do Boga a powagą samej modlitwy jako bezpośredniej rozmowy człowieka z Istotą Najwyższą prowadzi do efektu parodystycznego⁷. Prośba kobiet o ja-

⁶ Teksty zawarte w druku zatytułowanym *Modlitwa panien żądających męża* wpisują się w oświeceniowe dyskusje na temat zasadności małżeństwa, jego wad i zalet, odzwierciedlają także modele wychowania córek i synów, przygotowujące do pełnienia określonych ról społecznych. Jak słusznie zauważa Paweł Kaczyński, oznacza to znamienne dysproporcję: „mężczyzna **powinien** się ożenić, kobieta **musi** wyjść za mąż” — Idem: *Rodzina w literaturze stanisławowskiej...*, s. 39.

⁷ Termin „parodia” stosowany w rozprawie odnosi się do komicznego naśladowania wzorca gatunkowego modlitwy błagalnej. Wykorzystany przez autora schemat modlitwy ustalonej jest przerysowany głównie dzięki humorystycznemu sposobowi wypowiedzi podmiotu oraz niespotykanemu w ówczesnych modlitewnikach tematowi wypowiedzi kierowanej do Boga. Ten rodzaj parodii łączy w sobie zarówno zakres znaczeniowy znamienne dla nazwy gatunkowej, jak i odmianę stylizacji, która naśladuje rozpoznawalne wzorce kształtowania wypowiedzi. Zob. R. Nycz: *Parodia i pastisz. Z dziejów pojęć artystycznych w świadomości literackiej XX wieku*. W: Idem: *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*. Kraków 2000, s. 200—204. Henryk Markiewicz satyryczne parafrazy modlitw zalicza do tzw. burleski trawestacyjnej niskiej, która ściśle odwzorowuje

kiegokolwiek „człowieczka” to jakby odwrócenie sytuacji samotnego (i jedyne go wówczas na świecie) praojca Adama, któremu Bóg zesłał Ewę. Przy czym modlące się panny usilnie błagają Boga nie tylko o towarzysza czy opiekuna, lecz wyraźnie wskazują, że ich determinacja wiąże się również z niezaspokojonym dotąd pragnieniem kontaktu cielesnego. Metaforyczne wyrażenia, jakimi same siebie nazywają lub określają swój stan: „ciągnąca chęć”, „zbujala bez kosarza łąka”, „łakomstwo”, „kwaszenie się bez kolegi”, „chęć złączenia się”, a także wypowiedzi na temat przyszłego potomstwa akcentują silną potrzebę bliskości fizycznej i seksualnej aktywności.

Wprawdzie każdej pannie przypisana została inna dominująca cecha, lecz zasadniczo wizerunki wszystkich postaci są podobne, a ich wezwania kierowane do Boga powtarzają się i wzajemnie dopełniają. Każda pozostaje we władzy nieutulonej tęsknoty za mężem, jak podkreślają — niemożliwej do ugaszenia bez ingerencji Najwyższego. Temu uczuciu niemal wyniszczającemu wewnątrz towarzyszy nieogarniona rozpacz spowodowana brakiem kandydatów, którzy wprowadziliby panny do stanu małżeńskiego. Różnice między wypowiedziami postaci zasadniczo dotyczą jedynie rozłożenia akcentów w poszczególnych utworach. W modlitwie *Drugiej upragnionych* prośba zanoszona jest w sposób zwielokrotniony „po tysiackroć razy”; w *Trzeciej rozsądnych* pomnożone zostały argumenty dowodzące słuszności pragnienia i konieczności posiadania męża, a *Czwarta tęskniących* akcentuje wyczekiwanie i smutek wywołany życiem w „panieńskiej cnotcie”. W modlitwie *Panien rozpaczających* wyolbrzymione zostały troski i zmartwienia „pożerające wnętrzości”; w wypowiedzi przeznaczonej dla *Panien niedowierzających* prośba w intencji męża opiera się na wspomnieniu wszechmocnych działań Opatrzności, która ratuje życie Jonasza, Mojżesza, Tekli, Zuzanny i Eliasza. Natomiast modlitwa *Kobietek, czyli trzepiotek* została wystylizowana na spowiedź łudzącej mężczyzn panny, która żałuje swoich błędów i oczekuje przebaczenia, zwłaszcza ze strony ukochanego.

Warto bliżej przyjrzeć się modlitwie *Czwartej tęskniących* o dwudzielnej kompozycji. Z gorącymi pragnieniami panny i jej wyczekiwaniem na męża kontrastuje bezradność wobec sytuacji, na którą nie ma wpływu, mimo wielkiej chęci zmiany stanu:

Już mi się, Panie, panieństwo sprzykrzyło,
Bez męża nic mi na świecie nie miło.
Wszak i ptaszęta mają swoje pary,

schemat kompozycyjno-stylistyczny wzorca (Idem: *Parodia i inne gatunki literackie*. W: Idem: *Nowe przekroje i zbliżenia*. Warszawa 1974, s. 116). O wykorzystywaniu tekstów modlitewnych do celów parodystycznych pisze Paweł Pietrzyk w rozprawie: „*Chleba naszego powszedniego zżawieś nas za panowania swego...*” — o parodiach tekstów religijnych w literaturze XVII i XVIII stulecia. „Napis” 2008, seria 14: *Krzywe zwierciadło na gościńcu. Literacka satyra, karykatura, groteska*, s. 57—69.

Mnie zaś nikt nie chce ni młody, ni stary.
Natchnij go, Panie! Niech tylko przyjedzie
Z rana, w pół nocy albo po obiedzie,
A ja go przyjmę z chęcią i ochotą,
Bo mi się przykrzy z panieńską żyć cnotą.
Czekam więc, czekam Twych wyroków, Panie!
Niech się tak stanie.

Czwarta tęskniących, w. 1—10

Utwór eksponuje apatię, niewrażliwość na uroki świata, a także osamotnienie i poczucie opuszczenia panny tęskniącej za mężem. Wyrazem jej krańcowej determinacji jest zawołanie: „niech tylko przyjdzie”. Fragment dotyczący nieustannego, niemal męczącego już wyczekiwania (w. 6) przywołuje skojarzenia biblijne. Podobnie jak w przypowieści o pannach mądrych i głupich, tak i tutaj pojawia się deklaracja gotowości na nadejście Oblubieńca. Rosnące zniecierpliwienie łączy się głównie z jednoznacznie wyrażoną potrzebą utraty cnoty. Parodystyczny efekt potęguje fakt, że młoda dziewczyna nie oczekuje na konkretnego, wymarzonego małżonka. Deklaruje zadowolenie się jakimkolwiek. Końcowa formuła: „niech się tak stanie”, to rodzaj ponaglenia Boga wywołanego wydłużonym, bezskutecznym wyczekiwaniem, a sygnałem upływającego czasu jest powtórzenie: „czekam więc, czekam”.

Pozostałe panny nazywają wypatrywanego mężczyznę przyjacielem, kolegą, małżonkiem. Wszystkie pragną tylko wyzwolenia się z samotności oraz okowów panieństwa i cnoty. Ich wyobrażenie o szczęściu sprowadza się do posiadania jakiegokolwiek męża. Jedyne zastrzeżenie wiąże się z oczekiwaniem małżeńskich relacji opartych na przyjaźni, a nie zniewoleniu. Niejednokrotnie też w modlitwach panien wyrażone zostaje przekonanie, że małżonek to dar z nieba, ostoja dla niewiasty („Niech się więcej nie tułam jak owca zbłąkana, / Na głód i los niepewny ze wszech stron podana” — *Trzecia rozsądnych*, w. 7—8; „opatrzże i mnie przyjacielem, abym z nim troski dzielić me mogła” — *Modlitwa panien niedowierzających*, s. 5) i wybawienie od „urągania” im przez innych mężczyzn⁸.

⁸ W XVIII w. wielokrotnie podkreślano, że małżeństwo i prokreacja to podstawowe obowiązki kobiety wobec ludzkości, natomiast ich unikanie uznawano za zjawisko szkodliwe społecznie (P. Kaczyński: *Rodzina w literaturze stanisławowskiej...*, s. 37—38). Nie dziwi zatem fakt, że stare panny były przedmiotem drwin i zniewag ze strony mężczyzn, co ilustruje jedna z popularnych mieszczańskich pieśni, pochodząca ze zbioru *Pieśni i tańce zabawam uczciwym gwoli* (1614):

U której panny w tym roku

Mąż nie będzie podle boku,
Taka musi już kloc ciągnąć
Albo kury z kwoką łągnąć.

Musi jadać i kapustę,
Siać ogórki rutą puste.

Miedzy postaciami przemawiającymi w kolejnych utworach a Bogiem, którego na różne sposoby proszą o męża, mimo obietnicy całkowitej podległości, kreowana jest relacja przypominająca transakcję wiązaną. Owa deklaracja głoszenia aż do śmierci Jego chwały ściśle łączy się z oczekiwaniem, że prośby zostaną spełnione. W zakończeniu ujętej prozą *Modlitwy panien niedowierzających* ewentualności pozostania w staropanieństwie tylko pozornie towarzyszy zgoda na wolę Najwyższego:

Jeżeli mię powołasz do stanu małżeńskiego, gotowe jest serce moje, choćby i zaraz tego momentu, bez najmniejszej uczynienia zwłoki, jeżeli zaś podoba ci się zostawić mię w stanie panieńskim aż do śmierci, zgadzam się i na to z wolą Twoją świętą, ale oj-oj! Jak to będzie?

Modlitwa panien niedowierzających, s. 5

Uwagę zwraca kontrast między obiema częściami tej wypowiedzi. Gdy mowa o zamążpójściu, serce jest gotowe już, natychmiast, w tym momencie, bez najmniejszej zwłoki. Przy drugiej ewentualności pojawia się perspektywa „do śmierci”, co brzmi jak przyjęcie wyroku. Dodatkowo zauważyć można rozdzwiek między radością z „powołania” do małżeństwa a obawą przed przeciwną tym pragnieniom wolą Bożą. Wieńczące utwór zawołanie to wyraz żalu, a przede wszystkim strachu, lęku przed staropanieństwem.

Swoistym łącznikiem między dwiema częściami zbioru jest *Modlitwa mężatek*, która pierwotnie funkcjonowała jako osobny (kilkakrotnie wydany w drugiej połowie XVIII wieku) druk ulotny, zawierający formułę finalną, zakończoną aklamacją *Amen*⁹. Ujęta prozą wypowiedź ma zupełnie inną wymowę i odmienny

Musi ją zlać z Wielkiej Nocy,
Niechaj ją jedzą i pchły w nocy.

Bo taka źle Bogu służy,
Gdyż fortuna jej nie płuży.
Musi suszyć śrzody, piątki,
Msze kupować w każde świątki.

Pieśni (16), w. 1—12

Polska liryka mieszczańska. Pieśni — tańce — padawany. Oprac. K. Badecki. Lwów 1936, s. 113 (tekst podano w zapisie zmodernizowanym).

⁹ W jednym z osobnych wydań *Modlitwy mężatek* w żywej paginie znajduje się krzyżyk, co skłania do przypuszczeń, że pierwotnie tekst miał charakter poważny i był przeznaczony do celów religijnych; być może znajdował się w którymś z ówczesnych modlitewników. W jednej z edycji druk ten opatrzony jest nieco zmienionym tytułem, odsyłającym czytelnika do kontekstu antycznego: *Modlitwa zamężnym matronom do codziennego odmawiania arcypożyteczna, którą pewna matrona rzymska co dzień aż do zgonu życia swego odmawiała* (1780). W starożytnym Rzymie matronami (*mater familias*) nazywano zamężne kobiety szanowane ze względu na wysoką pozycję społeczną i czystość obyczajów. Zastanawiające jest, że kobiecie modlącej się do chrześcijańskiego Boga za wzór postawiona została poganka — w swoich czasach czcząca zapewne boginię płodności Junonę. Zastosowany w edycji (prawdopodobnie przez wydawcę) zabieg transpozycji wynikał nie-

charakter, inne wzorce i sam język niż utwory pomieszczone w pierwszej części zbioru. Prośby, które mężatka kieruje do Boga, zakorzenione są w propagowanych przed oświeceniem wyobrażeniach o kobiecie i roli, którą uznawano za odpowiednią dla niej¹⁰. Odnosi się wrażenie, jakby mężatka, mówiąc o sobie, powtarzała to, co jej wpojono. Autocharakterystyka zawarta w modlitwie akcentuje status kobiety jako płci słabszej i upośledzonej, istoty powołanej do życia „z żebra Adamowego”, obciążonej licznymi wadami: ciekawością, niedowiarstwem, próżnością, niestatecznością i szczebiotliwością. Warto zauważyć, że modląca się mężatka nie tyle przedstawia Bogu swoje myśli i przekonania, ile prosi Go, aby sprawił, żeby tak właśnie myślała i postępowała, jak wymaga tego całkowita podległość mężczyźnie:

Więc dajże mi, Panie! żebym męża pomiędzy najszacowniejsze rzeczy tego świata poczytała, za najdroższy klejnot miała, jak mego pana czciła i szanowała aż do zgonu życia mego. *Amen*.

Modlitwa mężatek, s. 9

Wypowiedź mężatki przypomina rodzaj instruktażu wyznaczającego kobietom niższy społecznie status. Tak naprawdę nie służy umocnieniu religijności, lecz uczy niewiastę, jakie jest jej miejsce i jak powinna postępować. Postawy i pragnienia kobiet w drugiej części zbioru są zaprzeczeniem zaleceń i oczekiwań wobec kobiety zawartych w *Modlitwie mężatek*. Prawdopodobnie właśnie w tym celu została ona włączona do tej edycji. W kolejnych modlitwach pragnienia niewiast nie są skrzepowane żadnymi rygorami, a w nich samych ujawniają się niemal wyłącznie słabości wynikające z potrzeby całkowitej swobody. Kobiety wykazują się przebiegłością i sprytem, myślą jedynie o własnych przyjemnościach. Parodystyczny, ale też satyryczny charakter tej części zbioru ujawnia się w każdej z wypowiedzi. Rozwódka bez skrzepowania i zażenowania mówi o swojej rozwiązłości i pragnieniu zaznawania rozkoszy. Wdowa też przedstawia swe „liczne”, bliżej niesprecyzowane potrzeby, które zaspokoić może jedynie następny mąż. Stara panna nie

wątpliwie z chęci przystosowania do ówczesnych realiów obyczajowych i praktyk religijnych wzorców starożytnych, popularnych ze względu na silne i wielorakie oddziaływanie spuścizny antycznej na kulturę polską doby oświecenia. Podobnie jak w innych przypadkach w druku, o którym mowa, renowa postaci starożytnej miała kształtować konkretne zachowanie i postawę uznane za pożądane i chwalebne. Zob. T. Kostkiewiczowa: *Polski wiek światel. Obszary swoistości*. Wrocław 2002, s. 91—209 (rozdz. 2: *Wobec dziedzictwa antyku*).

¹⁰ Zob. m.in.: J. Mrowiński *Płoczywłos: Stadło małżeńskie 1561*. Wyd. Z. Celichowski. Kraków 1890; P. Skarga: *Kazanie na wtórą niedzielę po Trzech Królach*. W: *Kazania na niedziele i święta całego roku ks. Piotra Skargi, teraz znowu czwarty raz w druk podane i od niego przejrzane, z przydatkiem niektórych kazań. Przyłączone są do nich kazania o siedmi Sakramentach*. Kraków 1609, s. 46—52; E. Otwinowski: *Opisanie pobożnej i statecznej żony i dobrej gospodyni*. W: *Staropolska poezja ziemiańska. Antologia*. Oprac. J.S. Gruchała, S. Grzeszczuk. Warszawa 1988, s. 140—144.

kryje się z palącą „ochotą” na przyszłego małżonka. Jedyne mężatka, która nie znosi swego męża, prosi Boga o wolność oraz spokój. Wszystkie te postaci mają oczekiwania zbieżne z prośbą rozwódki:

zmiłuj się, Panie, nie daj mi męża starego, ubogiego, szpetnego i chcącego mnie trzymać w ryzie, bobym się znowu z nim rozwieść musiała, ale daj mi takiego, który by we wszystkim umiał mi dogadzać i we wszystkim chciał się wolą powodować moją.

Modlitwa rozwódek, s. 7

Przejęcie inicjatywy przez kobietę, jej dominująca pozycja, a także kaprysy to parodystyczna przeciwwaga dawnych wyobrażeń o statusie kobiety w małżeństwie, a zarazem satyryczne odniesienie do rosnących w oświeceniu ambicji kobiet (zwłaszcza z kręgów elitarnych) do samodzielnego decydowania o swym losie i do odgrywania większej roli w relacjach małżeńskich.

Charakter zbioru najlepiej wyraża końcowa modlitwa *Mężatek niecierpiących męża*. W sposób dobitny eksponuje ona charakter owego dzieła:

Boże! Z wyroków Twoich dostał mi się małżonek i kochałam go, ale niestety żyjąc z nim lat kilka, zbrzydziłam go sobie i jest teraz dla mnie nieznośnym ciężarem. Kawaler NN., poznawszy się ze mną, cały mój umysł sobą zaprzął, dopomóżże mi, abym jak najprędzej rozwód otrzymać mogła, a złączyć się z tym, którym serce moje oddycha. Zbierasz, Panie, ludzi w młodszy daleko wieku od męża mojego, dopełńże woli Twojej, abym i ja, swobodną zostawszy, rozwodem lub śmiercią jego i resztę życia mojego w lubej spokojności przepędzić mogła. *Amen.*

Modlitwa mężatek niecierpiących męża, s. 11

Wyrażone w kilku modlitwach gorące pragnienie posiadania męża dopełnia wypowiedź mężatki, której z mężem kojarzą się tylko negatywne uczucia. Prosi Boga o odzyskanie wolności, nawet gdyby ceną była śmierć małżonka. Jej wypowiedź to w czystej postaci parodia modlitwy.

Zasada kontrastu zastosowana w kompozycji tego dzieła jest celowa i przemyślana. Skonfrontowane zostały bowiem związane z zamążpójściem oczekiwania panien oraz refleksje niewiast, które już doświadczyły owego stanu; wolność kobiety niezamężnej i podporządkowanie małżonki; wyobrażenia o przyszłym związku z realiami codziennego pożycia po ślubie.

W czasie modlitwy błagalnej człowiek, prowadząc rozmowę z Bogiem, zwraca się do Najwyższego z prośbami dotyczącymi tego, co dla niego najważniejsze. Prosi o rzeczy nierzadko niemożliwe do zaistnienia bez wyższej ingerencji. I właśnie taki typ modlitwy został sparodiowany w omawianym zbiorze. Panny proszą Boga o męża jako o coś dla nich najważniejszego na świecie, ponieważ mimo długiego wyczekiwania pozostają same i nie mają wpływu na zmianę tej sytuacji. Mężatki,

rozwódki i wdowy, zwracając się do Boga z intencjami niewiele mającymi wspólnego z religijnością, także przedstawiają sprawy dla siebie najważniejsze, którym same nie potrafią sprostać.

W oświeceniu coraz większa liczba kobiet posiadała wszechstronne wykształcenie, zaczęła wzrastać ich społeczna ranga i rola w kulturze oraz w życiu towarzyskim, tymczasem modlitwy zawarte w zbiorze prezentują pełne desperacji, wyolbrzymione błagania panien o męża, bez którego nie wyobrażają sobie dalszego życia. Nie bez intencji satyrycznej, aczkolwiek bez natarczywości, nieznany autor w humorystycznych wizerunkach kobiet zawarł cały katalog ich wad i kaprysów, tworząc w efekcie dzieło zdominowane przez żywioł ludyczny.

Pozostaje pytanie, jakie były źródła inspiracji autora dowcipnego zbioru. Być może dzieło to należałoby wiązać z twórczymi propozycjami polskich sowizdrzałów, którzy z upodobaniem stosowali w swych tekstach zabiegi parodystyczne, obejmując nimi również psalmy i modlitwy¹¹. Wypowiedzi panien, mężatek i wdów ujęte w obszerniejsze kompozycje znane były już z druków wydanych na początku XVII wieku. *Sejm białogłowski* i *Sejm paniński* poruszały problematykę małżeństwa, sposobu postępowania z mężczyznami, a nade wszystko opisywały kobiece obawy, skargi i miłosne igraszki. Możliwe, że autora omawianego zbioru zainspirowały te właśnie druki, przypomniane we wznowieniach u schyłku XVII stulecia (1684, 1697)¹². Do takich przypuszczeń skłania fakt, że dwudzielna kompozycja modlitw łączy pewne elementy zamysłu dwóch wskazanych dzieł: najpierw wypowiadają się panny, a później białogłowy. Zbliżony jest też ludyczny charakter obu sejmów i dwunastu modlitw. Niewykluczone, że autora zbioru należy szukać wśród przedstawicieli arystokratycznego nurtu rokoka z drugiej połowy XVIII wieku, którzy stosowali pod pewnymi względami podobne, humorystyczne rozwiązania¹³. Nawiązywali w utworach do tematyki życia towarzyskiego i do erotyki, łącząc humor z elementami ironii. Być może z czasem uda się ustalić wszelkie powiązania literackie tego interesującego w zamyśle, dowcipnego dzieła, które łączy elementy parodii, humoru, a w pewnym zakresie także satyry, charakterystyczne dla twórczości dotyczącej kobiet i małżeństwa w XVIII wieku.

¹¹ Zob. *Psalm szewcom ku czci, ku chwale, bo łgarze; Pożegnanie stołu, Dziękowanie po obiedzie, Kolęda chłopska*. W: *Antologia literatury sowizdrzalskiej XVI i XVII wieku*. Oprac. S. Grzeszczuk. Wyd. 2. zmienione. Wrocław 1985, s. 178—180, 196—197, 364—365; S. Grzeszczuk: *Błażeńskie zwierciadło: rzecz o humorystyce sowizdrzalskiej XVI i XVII wieku*. Kraków 1994, s. 145—148.

¹² Aleksander Brückner zaliczył *Sejm białogłowski* i *Sejm paniński* do: „szeregu owych piśemek humorystycznych o Rzeczypospolitej (domowej) i jej żądaniach, pod coraz nowymi tytułami i w rozmaitych odmiankach po rękopisach i drukach aż pod koniec XVIII wieku się zjawiających...” — Idem: *Z teki bibliograficznej*. „Pamiętnik Literacki” 1903, z. 1, s. 65.

¹³ Zob. E. Rabowicz: *Rokoko*. W: *Słownik literatury polskiego oświecenia*. Red. T. Kostkiewiczowa. Wyd. 4. bez zmian. Wrocław 2006, s. 524—525.

Małgorzata Marcinkowska

Les prières au XVIII^e siècle des filles et des femmes de rang social différent
à l'intention d'avoir un mari

Résumé

La base de la réflexion menée dans l'article, est une publication anonyme *Modlitwa panien żądających męża*, qui date des années 90. du XVIII^e siècle. L'analyse concerne les douze oeuvres (dont quatre sont versifiées), exprimant les pensées, les intentions et les opinions des femmes de condition et de rang social différents, liées à la problématique mentionnée dans le titre. L'objectif des analyses, concentrées sur la création des personnages et la description du monde représenté dans de différents fragments de la publication, ainsi que sur le choix de lexique marqué stylistiquement, est de saisir des aspects humoristiques et ludiques et des fonctions du recueil étudié, d'observer des transformations parodiques de l'écrivain inconnu dans le modèle générique de prière d'intention. Les divagations illustrent en plus des références dans cette oeuvre aux recommandations et aux principes déterminant la position de la femme au sein de la société, ainsi que des échos des discussions de l'époque des Lumières sur les qualités et les défauts de cette condition. L'ensemble d'observation est complété par les hypothèses sur des sources potentielles d'inspiration de l'auteur inconnu, ainsi que des apparentages littéraires de son recueil d'oeuvres à intention.

Małgorzata Marcinkowska

The 18th-Century Prayers for a Husband,
Offered by Maidens and Women of Different Status

Summary

The analysis is based on an anonymous print of *Modlitwa panien żądających męża*, the origin of which is dated to the 18th century. Twelve pieces have been subjected to examination in the present study (including four initial ones in verse form), expressing thoughts, intentions and opinions of women of different age and status, with regard to the discussed issue. The aim of the analyses, focused on the figures of characters and the description of the world presented in the consecutive parts of this artistic piece, as well as on the selection of stylistically marked lexis, was to present the humorous and ludic aspects and functions of the studied collection and the parodic transformations which, to this aim, have been made in the generic model of a prayer of intent, by an unknown author. These deliberations, in turn, expose references to the old directives and principles defining a woman's status in marriage, included in the discussed piece, and they present the echos of the discussions concerning the good and bad sides of this status, that were held in the Enlightenment. The research has been completed with the identification of the unknown author's presumable sources of inspiration and the literary relations of his collection of occasional pieces.